Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 14 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 61 (1406)

OD REDAKCJI.

Po konfiskacie za notatkę p. t.: „Przegląd koni" wydajemy nakład drugi.

Minister Zaleski o wynikach obrad genewskich.

Korespondent „Głosu Prawdy" w drodze powrotnej z Genewy i Lionu w wagonie kolejowym uzyska wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

Na pytanie o wrażenie, jakie p. minister odniósł z obecnej sesji Rady Ligi Narodów, p. minister odrzekł:

— Muszę stwierdzić, że tym razem wyjeżdżam z Genewy pod zupełnie dobrem wrażeniem. Sprawy, które specjalnie interesują Polskę, zostały załatwione pomyślnie, a jednomyślny wybór Polaka do komitetu finansowego Ligi nie może być interpretowany inaczej, jak tylko jako wyraz uznania dla polityki finansowej i ekonomicznej rządów Marszałka Piłsudskiego. Możemy sobie śmiało powiedzieć, iż pomimo to, że niespełna 3 lata temu, w chwili objęcia władzy przez p. Marszałka, finanse Polski stały pod znakiem zapytania, a przemysł znajdował się w pełni kryzysu, to jednak wystarczyło 2 lat 9 miesięcy, nietylko żeby doprowadzić wszystkie te sprawy do porządku, ale jeszcze, żeby uzyskać ogólne uznanie tego faktu, co — podkreślić trzeba — nie zawsze chodzi w parze.

Zkolei, na następne pytanie korespondenta, p. minister przeszedł do oświetlenia spraw mniejszościowych, pod znakiem których toczyły się obrady Ligi.

— W sprawach mniejszościowych —mówi p. minister — stanęły przed Radą dwie grupy zagadnień. Jedna z nich—to szereg mniej lub bardziej drobnych skarg ze Śląska, z których tym razem połowa skierowana była przez mniejszość niemiecką przeciw Polsce, druga przez mniejszość polską przeciw Niemcom. Dwie z tych spraw tylko wysunęły się na plan pierwszy: przedewszystkiem sprawa zapisów szkolnych — i tu Rada w praktyce przyznała rację polskiemu punktowi widzenia. Luki, istniejące w konwencji genewskiej pozwalają na nadużywanie wolności samookreślenia narodowości dzieci przez rodziców,— dla zapobieżenia tym nadużyciom rząd polski żąda osobistego składania deklaracyj przez rodziców wobec specjalnych komisyj. Zawsze byliśmy zdania, że konwencja takiego postępowania nie przewiduje, nie przewiduje ona jednak żadnego innego sposobu zapobiegania nadużyciom. Chwilowe wprowadzenie przez Radę egzaminów przez neutralnego pedagoga zostało przez Niemcy odrzucone, jako nie opierające się na konwencji. Tym sposobem powstała próżnia, wobec czego Rada zdecydowała obecnie, że próżnia ta musi być wypełniona specjalnym układem polsko - niemieckim, który zapobiegałby nadużyciom; do chwili zawarcia takiego układu jednak komisje szkolne będą czynne w czasie zapisów.

Drugą sprawą wysuniętą raczej sztucznie przez agitację prasową na powierzchnię, była sprawa aresztowania Ulitza. Wobec tego, iż od samego początku sprawa Ulitza pozostaje w ręku wyłącznie władz sądowych, byłem zgóry przekonany, iż nie może się znaleźć ani jeden z członków Rady Ligi, któryby chciał wziąć na siebie ingerencję do spraw wymiaru sprawiedliwości. To też Rada ograniczyła się do wyrażenia nadziei, że sprawa ta zostanie normalnie przeprowadzona przez władze sądowe polskie. W krótkiem oświadczeniu, jakie złożyłem, wyraziłem pewność, że tak w tej sprawie, jak i we wszystkich innych sądy polskie dadzą dowód swej bezstronności i niezależności.

Rozwijając sprawę zagadnienia mniejszościowego, p. minister w odpowiedzi na dalsze pytanie oświetla jej w sposób następujący:

— Poruszona we wniosku p. Danduranda i poparta przez p. Stresemanna sprawa stosunku Ligi do zagadnienia mniejszościowego wogóle stanowi właśnie tę drugą grupę spraw, o której przed chwilą wspominałem. W kwestji tej sytuacja prawna państw. mających traktaty mniejszościowe, jest mocna, nie ulega bowiem wątpliwości, że nie można im narzucać nowych zobowiązań wbrew ich woli. Nie znaczy to jednak, żeby sprawa ta była definitywnie zakończona. Mianowany przez Radę komitet będzie miał przedewszystkiem za zadanie zastanowić się, czy nie możnaby było w ramach istniejących zobowiązań wprowadzić niektórych udogodnień proceduralnych. Trudno jest przesądzać, do jakiej konkluzji dojdzie sprawozdawca Rady oraz dodani mu dwaj koledzy. Należy jednak przypuszczać, iż po gruntownem zbadaniu sprawy Rada musi dojść do wniosku, że obecna procedura jest najzupełniej zadowalająca i że w ramach obowiązujących traktatów przeprowadzenie w niej jakichkolwiek znaczniejszych zmian byłoby niemożliwością. To też przekonany jestem, iż ze spokojem patrzeć możemy na pracę komitetu a dobór jego członków i wysokie ich doświadczenie w kwestjach prawno-politycznych mogą służyć jako zapewnienie, że deliberacje ich pójdą po linji nie kryjącej w sobie żadnych niespodzianek.

Na tem się rozmowa urwała, ponieważ pociąg zbliżył się do stacji, na której korespondent „Głosu Prawdy" musiał wysiąść.

*

Wczoraj o godz. 9 min. 35 rano powrócił z zagranicy do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Zaleski. Wraz z p. ministrem powróciła jego małżonka oraz towarzyszący mu wyżsi urzędnicy centrali m-stwa. Na dworcu powitali p. ministra podsekretarz stanu Wysocki oraz szereg wyższych urzędników z dyrektorem protokółu dyplomatycznego Romerem, dyr. Łukasiewiczem i naczelnikiem Hołówką na czele.

Dewey dementuje fałszywe alarmy zagranicy.

Po powrocie z Ameryki doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey udzielił informacyj o położeniu na rynku finansowym amerykańskim, które zostały wykorzystane tendencyjnie przez prasę zagraniczną i skomentowane w ten sposób, jakoby p. Dewey wyrazi się, iż rynek amerykański jest obecnie zamknięty dla papierów polskich. Wobec tego p. Dewey dał dzisiaj następujące wyjaśnienia:

W obecnej chwili rynek amerykański nie jest zainteresowany w długoterminowych obligacjach ani amerykańskich ani europejskich, albowiem istniejące obecnie pomyślne warunki przemysłu w Stanach Zjednoczonych, które potrwają jeszcze przez kilka lat, skłaniają społeczeństwo amerykańskie do lokowania kapitałów w papierach przemysłowych, co przynosi wielkie zarobki. Jasnem jest, że wskutek tego powiększenia się obrotu papierami przemysłowemi na giełdach i spekulacja temi papierami pochłania wielką ilość kapitałów inwestycyjnych. Ten ruch musi się skończyć po jakimś czasie. Gdy to nastąpi publiczność amerykańska niewątpliwie znowu zainteresuje się papierami długoterminowemi.

P. Dewey jest przekonany, że wówczas Polska otrzyma swój właściwy udział kredytowy w Ameryce. Podczas swego pobytu w Stanach p. Dewey miał możność stwierdzić wzrastające zainteresowanie się Polską i jej życiem gospodarczem

Trudny dylemat.

Jak było do przewidzenia, projekt zmiany ustawy o reformie rolnej na Litwie, mający zwiększyć normę nietykalną przy parcelacji z 80 do 150 ha, wywołał mocne niezadowolenie w kołach radykalnych, w pierwszym rzędzie wśród ludowców.

Organ „laudininków" „Liet. Žinios" poświęcił projektowi artykuł wstępny, w którym zaznacza na wstępie, że reforma rolna była sprawą dojrzałą zarówno pod względem politycznym, jak społecznym. Przy pomocy jej z jednej strony zostały usunięte z kraju szkodliwe żywioły, została wprowadzona w życie bardziej odpowiednia w państwie litewskiem i bardziej sprawiedliwa zasada drobnej własności, wskutek czego propaganda komunistyczna w pierwszych latach niepodległości straciła grunt pod nogami. Jest to pewnik, nie wymagający dowodzenia. Zdaniem organu ludowców, krytyka przez „tautininków" reformy rolnej pochodziła ze względów partyjnych i nie brała pod uwagę interesów państwowych.

Przechodząc do rozważania projektu pozostawienia 150 ha, jako normy nietykalnej pismo wyraża przypuszczenie, iż wszyscy właściciele wywłaszczonych gruntów będą mieli prawo żądać dodania im 70 ha. Skądże je wziąć? Być może nowa ustawa będzie stała na stanowisku, że prawo wstecz nie działa. Wówczas jednak zostaną skrzywdzeni ci, których dwory zostały już rozparcelowane. Gdzie sprawiedliwość?

Jednak najgorszą konsekwencją projektu będzie to, iż spowoduje on chaos w stosunkach agrarnych. Trwałość czynników ekonomicznych jest najniezbędniejszym warunkiem rozwoju życia gospodarczego. To też każdy właściciel ziemi powinien mieć pewność, że ziemi tej żadna nowa ustawa od niego nie odbierze. Tymczasem nowy projekt reformy rolnej pozbawia wszystkich osadników pewności jutra, a nie należy zapominać, że w posiadaniu ich znajduje się około pół miljona ha ziemi.

„Liet. Žinios" wywody swe kończy następującym zwrotem: „Oceniając projekt nie znajdujemy innego wytłumaczenia jego, jak wzrastającym wpływem „związku szlahty" na naszą wewnętrzną politykę. Nie zapominajmy jednak, że już jeden raz kierowani przez szlachtę znaleźliśmy się pod opieką Polski, utraciliśmy niepodległość i trafiliśmy pod panowanie obcych. Czy zamało nam jednej nauczki?"

Niechęć ludowców litewskich względem zmiany reformy rolnej jest zupełnie zrozumiała, chociaż niektóre argumenty trącą wyraźną demagogją i nie wytrzymują krytyki. Ale przy tej sposobności uwydatnia się w całej pełni tragizm żywiołu polskiego na ziemiach litewsko-białoruskich, który ujawnił się jeszcze przed wojną, gdy o losach tych ziem i ich mieszkańców decydowali politycy rosyjscy. I wówczas na całym obszarze Litwy i Białorusi i dziś w Republice Litewskiej sytuacja Polaków jest niezmiernie podobna: cechowała i cechuje ją sprzeczność interesów materjalnych z interesami kulturalno-narodowemi. Te czynniki, które są usposobione bardziej tolerancyjnie względem postulatów narodowych. które wykazują mniejszy nacjonalizm, albo nawet zgoła są na tym punkcie obojętne, —odznaczają się radykalizmem społecznym i bezwzględnością swych żądań w kierunku rozdrobnienia większej własności ziemskiej, znajdującej się przeważnie w rękach polskich. Natomiast żywioły bardziej umiarkowane pod względem społecznym—czy to dawniej rosyjskie. czy obecnie litewskie — są zwykle jaskrawo nacjonalistyczne i skłonne do uprawiania polityki wynaradawiającej.

Kogo więc wybrać, komu życzyć zwycięstwa, na kim się oprzeć—oto dylemat, który jak dawniej, tak i dziś domaga się rozwiązania od Polaków litewskich. W obecnych warunkach komplikuje go nadto ścisły związek obu kierunków z zagadnieniem polityki zewnętrznej. *D.*

Wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Jak się dowiadujemy, w Kownie odbyły się dwudniowe narady przedstawicieli polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany więźniów politycznych. Konferencja została uwieńczona pomyślnym wynikiem. Władze litewskie przyjęły propozycję polską i zgodziły się na wymianę więźniów politycznych. Ogołem wymianie ulegnie 98 osob.

Wymiana nastąpi na odcinku Orany w pierwszych dniach maja b. r.

Obecnie władze litewskie i polskie przystępują już do spisu więźniów, podlegających wymianie.

Polsko-łotewska konferencja kolejowa.

Przedwczoraj na stacji Turmonty odbyła się polsko-łotewska konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniego tranzytu towarów pomiędzy Polską a Łotwą. Z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w konferencji brała udział delegacja z inż. Dziewulskim na czele.

Jak się dowiadujemy konferencja została uwieńczona pomyślnym wynikiem.

Włochy ratyfikowały układ z Watykanem.

RZYM, 13. III. (Pat). Rada ministrów przyjęła przedstawiony przez szefa rządu projekt ustawy, dotyczącej układu między Kwirynałem a Watykanem. Projektowana ustawa składa się z czterech artykułów. Pierwszy artykuł ratyfikuje traktat między Watykanem a Kwirynałem, konkordat i załączniki, drugi wywłaszczeń na terenie Watykanu niezbędnych dla wykonania traktatu i konkordatu. Czwarty artykuł zaznacza, iż ustawa wchodzi w życie po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Wykrycie nowego spisku na Kemala Paszę.

WIEDEŃ, 13/III (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola za pismem „Djumhuryet" o odkryciu nowego spisku przeciwko Mustafie Kemalowi Paszy. Pewna dama turecka, nazwiskiem Kalri-Hanum, która już była aresztowana pod zarzutem udziału w spisku przeciwko Kemalowi, a następnie z braku dowodów uwolniona, przyznała się obecnie, że wspólnie z dwoma Amerykanami i dwoma Turkami przygotowywała zamach na Kemala. Obaj Amerykanie zostali aresztowani. Turkom udało się uciec zagranicę, atoli jednego z nich schwytano i wydano Turcji. Drugi Turek, nazwiskiem Ferbi, przebywa podobno w Austrji.

KONSTANTYNOPOL, 13/III (Pat). Śledztwo w sprawie spisku na Mustafę Kemala stwierdziło całkowitą winę uczestników spisku. Aresztowano dwie osoby, z których jedna przyznała się już do winy.

Krwawe zaburzenia studentów w Hiszpanji.

PARYŻ, 13. III. (Pat). „Le Journal" donosi z Madrytu, że około 2000 studentów manifestowało wczoraj przed gmachem ministerstwa oświaty, poczem powybijało kamieniami szyby w redakcji dziennika „A. B. C.". Pod wieczór doszło do nowych zamieszek w pobliżu kasyna wojskowego. Ogarnięta paniką publiczność schroniła się w kawiarniach i sklepach, których szyby zostały również przez manifestantów wybite.

MADRYT, 13. III. (Pat). Komunikat urzędowy podaje, że oddziały służby bezpieczeństwa zostały zmuszone do użycia broni, w związku z zamieszkami młodzieży, które zamieniły się w manifestacje polityczne i akcje buntu. Jeden z manifestantów, którego identyczność nie została jeszcze ustalona, odniósł ranę od kuli. Kilku studentów zostało kontuzjowanych. Aresztowano 26 osób.

Dawes ambasadorem St. Zjednoczonych w Londynie.

WASZYNGTON, 13. III. (Pat.) Jak podaje Reuter, w dobrze poinformowanych kołach słychać, że rozpatrywana jest sprawa mianowania w najbliższym czasie Dawesa ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Rozstrzelanie brata wodza powstańców meksykańskich

MEKSYK, 13. III. (Pat.) Gen. Aguirre, wzięty wczoraj do niewoli, został postawiony przed sądem wojennym i natychmiast rozstrzelany. Był on bratem naczelnego dowódcy wojsk powstańczych, operujących w południowo-wschodniej części Meksyku. Brat jego znajduje się jeszcze na wolności.

Zainteresowanie osobą Trockiego.

KONSTANTYNOPOL, 13/III (Pat). Korespondent agencji Reutera uzyskał wywiad z Trockim. Wygląd Trockiego zdaje się świadczyć o jego dobrem zdrowiu. Jest on jednak bardzo zmieniony, gdyż zgolił swe charakterystyczne wąsy i brodę. Trocki oświadczył. że pozostanie w Konstantynopolu, dopóki nie otrzyma zezwolenia na wyjazd gdzieindziej.

Do Konstantynopola przyjeżdżają zwolennicy Trockiego

BERLIN, 13. III. (Pat.) Dzienniki berlińskie przynoszą sensacyjną wiadomość z Konstantynopola, pochodzącą rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że rząd sowiecki zwrócił się do rządu tureckiego o udzielenie zezwolenia na przyjazd 60 zwolenników Trockiego do Turcji. Rząd sowiecki miał zaproponować pokrycie kosztów stałego pobytu wysiedlonych trockistów, którzy mieliby zamieszkać w Sinope w Małej Azji.

Pojednanie Bucharina ze Stalinem.

BERLIN, 13. 3. Pat. Agencja Ost-Express donosi z Moskwy, że Bucharin, którego stanowisko uchodziło za poważnie zachwiane, został obrany obecnie do sowietu moskiewskiego przez organizacje robotnicze z zakładów i warsztatów elektrotechnicznych. Po wyborze swoim Bucharin wygłosił mowę. Mowa Bucharina i wybór jego mają być komentowane jako objaw pojednania ze Stalinem.

Ukonstytuowanie się komitetu społecznego na wypadek powodzi.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu m. Wilna powołano komitet społeczny na wypadek powodzi. W skład komitetu weszli: prezydent miasta mec. Folejewski, prezes Wileńskiego Oddziału Czerwonego Krzyża Uniechowski, dyrektor Białas, dyrektor Świekowski. radny Jocz, starosta grodzki Iszora, komendant miasta ppułk. Iwo Giżycki, ławnik Kruk oraz pp. Minczewska i Szeskin.

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu społecznego odbędzie się 15 b. m.

Nagłe podniesienie się poziomu wody na Wilji.

W związku ze zmianą temperatury i nagłem topnieniem śniegu stan wody na Wilji podniósł się w ciągu jednego tylko dnia wczorajszego o 10 centymetrów ponad normalny poziom. Jeżeli zważyć, że w miarę topnienia śiegu poziom wody będzie się stale podnosić, powódź, której rozmiary trudno narazie przewidzieć, jest nieunikniona.

Posiedzenie rady gabinetowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj od godz. 1 do godz. 3 odbywało się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem p. prem. Bartla. Popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów.

W związku z temi dwoma posiedzeniami w kołach politycznych rozszedł się szereg pogłosek i plotek, które niebawem przedostały się na miasto i jak zwykle w takich okazjach z niebywałą szybkością poczęły krążyć w formie wyolbrzymionej po kawiarniach i innych wylęgarniach plotek. Jednakże sfery miarodajne zaprzeczyły wszelkim pogłoskom o zmianach mających nastąpić w gabinecie.

Jedno wiadomo, że wczorajsza rada gabinetowa poświęcona była odpowiedzi rządu na ostatnie zapytanie śledczej komisji budżetowej. badającej wniosek Wyzwolenia o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Skutki demagogicznego wniosku Wyzwolenia.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Nowego Jorku donoszą, że kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej w dniu 12-go b. m. był na poziomie 83 — 8 proc. dolary. W ciągu 10 dni pożyczka ta straciła na giełdzie około 5 dolarów. Spadek ten nie jest umotywowany sytuacją na rynku amerykańskim, lecz należy go tłumaczyć wyłącznie sytuacją Polski, spowodowaną przez demagogiczny wniosek Wyzwolenia, stawiający ministra skarbu w stan oskarżenia.

Jak sygnalizują z Nowego Jorku dzień 12-go b. m. był kulminacyjnym punktem spadku kursu pożyczki stabilizacyjnej. Obecnie można oczekiwać powolnego podroszenia się kursu—tej pożyczki.

Globalne cyfry budżetu uchwalonego przez Senat.

WARSZAWA, 12. III. (Pat). Globalne cyfry preliminarza budżetowego, uchwalonego w dniu wczorajszym na plenarnem posiedzeniu Senatu, przedstawiają się jak następuje:

Dochody:	
Administracja . .	1.861.172.299 zł.
Przedsiębiorstwa .	148.858 410 „
Monopole	902.517.000 „
Razem:	2.912.547.709 zł.

Wydatki:	
Administracja . .	2.735.959.371 zł.
Przedsiębiorstwa .	21.887.600 „
Razem:	2,757.846.971 zł.

Nadwyżka więc budżetowa wynosi 154.700.738 złotych. Po potrąceniu 10 proc. na dodatek dla urzędników oraz 18 proc. dla inwalidów nadwyżka netto wynosi 6.700.738 zł.

Pos. Piłsudski referentem wniosku B. B. o rewizji Konstytucji.

Sejmowa komisja konstytucyjna, pod przewodnictwem posła Czapińskiego, zajmowała się między innemi sprawą przydziału referatu wniosku Bloku Bezpartyjnego w kwestji rewizji Konstytucji. Pos. Niedziałkowski zaproponował, aby ustanowić dwa referaty — jeden dla wniosku B. B., drugi zaś później dla projektu lewicy z chwilą, gdy odpowiedni wniosek wpłynie na plenum Sejmu. Przeciwko propozycji pos. Niedziałkowskiego nikt nie wystąpił, a referat projektu B. B. przydzielono posłowi Janowi Piłsudskiemu.

Kronika telegraficzna.

= **Kellog** pożegnał się oficjalnie z członkami korpusu dyplomatycznego oraz z funkcjonarjuszami państwowymi przed wyjazdem swym do Minnesoty, gdzie powróci do dawnych swych zajęć prawniczych.

= **Stan zdrowia marszałka Focha,** który pogorszył się wczoraj znacznie, pozostaje bez zmian.

= **Podpisanie** konwencji pomiędzy Grecją a Jugosławją w sprawie strefy w Salonikach nastąpi w Genewie. Przewidywane jest również podpisanie paktu przyjaźni między obu państwami.

= **Kra,** która ruszyła na Menie, wytworzyła olbrzymie zatory w okolicy Śluzy.

= **Umowa celna** między Rosją a Persją na lat 7, podpisana została w ostatnich dniach.

= **Stresemann** wyjechał w poniedziałek wieczorem do San Remo, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy

= **Automobilista amerykański Bible,** jadąc z szybkością około 325 klm. na godzinę rozbił samochod, natrafiwszy na nierówność naniesionego piasku i zabił się na miejscu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Wystawy, wyłania się przed jej organizatorami nowe wielkie, a tak bardzo ważne zadanie mianowicie ściągnięcie zwiedzających. Wystawa bez mas zwiedzających, to niby sztuka teatralna, zagrana przed pustą widownią. Jeżeli więc Wystawa ma całkowicie spełnić swoje zadanie w stosunku do kraju, musi ja zobaczyć cała Polska.

Dla osiągnięcia tego celu a zarazem dla zrealizowania ostatniego zadania Wystawy musi akcja organizowania wycieczek zbiorowych na Wystawę przybrać jaknajszersze rozmiary. Wszystko wskazuje na to, że istotnie napływ wycieczek na Wystawę z całego kraju będzie wprost olbrzymim. Do Dyrekcji Wystawy wpłynęły tysiące zgłoszeń, anonsujących wycieczki zbiorowe z wszystkich sfer społeczeństwa.

Akcja ta tem obfitszy wyda plon, im więcej ludzi dobrej woli w niej weźmie udział. W pierwszym rzędzie należy tu zaapelować do nauczycielstwa, do duchowieństwa, do zarządów centralnych organizacyj wszelkiego typu, wreszcie do naczelnych władz administracyjnych, szczególnie zaś do urzędów starościńskich, które w porozumieniu z Wojewódzkimi Komitetami niesienia pomoc P.W.K. mogą dzięki swym wpływom w powiecie akcji tej oddać nieocenione przysługi.

Należy tu zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny moment, który decydować będzie w wielkiej mierze o powodzeniu tej akcji, t. j.: pieniądze. Jeżeli idzie o szerokie warstwy społeczeństwa, to na ogół wzrażwy mało tylko ludzi na leżącą gotówkę i trudno im będzie zdobyć się na jednorazowy większy wydatek kilkudziesięciu złotych na koszty wycieczki na Wystawę. To też zawczasu należy pomyśleć o stopniowem zbieraniu funduszów w drodze tygodniowych składek.

Wszystkie wycieczki zbiorowe winne być zgłaszane do Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu z podaniem liczby uczestników i terminu przyjazdu wycieczki.

Biuro Kwaterunkowe uzgadnia termin wycieczek z ogólnym planem wycieczek i zapewnia danej wycieczce odpowiednią ilość kwater. Zdarzyć się tedy może, że Biuro Kwaterunkowe nie będzie się mogło zgodzić na proponowany termin wycieczki, ze względu na to, że w tym terminie nie będzie już dysponować kwaterami. Dlatego też należy wycieczki zgłaszać jaknajwcześniej.

Pozatem zwraca się uwagę na to, że uczestnicy wycieczek będą mogli w danym razie przyjączyć się za osobną opłatą do wycieczek w okolicę Poznania i dalsze strony, jak np. do Torunia, Gdyni i t. d. W sprawach tych udziela informacyj Wielkopolski Związek dla popierania turystyki, Poznań, ul. Grunwaldzka 22-a.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Przymusowa egzekucja podatku obrotowego.** Władze skarbowe z dniem 1 czerwca b. r. przystąpią do przymusowej egzekucji podatku obrotowego za rok 1928.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Taryfa bezpośrednia dla komunikacji towarowej polsko-łotewskiej.** W związku z zamierzonem otwarciem bezpośredniej międzynarodowej komunikacji towarowej przez przejście graniczne Turmont-Zemgale zostały podjęte prace nad utworzeniem bezpośredniej polsko-łotewskiej taryfy towarowej. Za podstawę do opracowania taryfy posłużą w pierwszym rzędzie dane statystyczne o faktycznie dokonanych już przewozach w komunikacji z Łotwą. Taryfa bezpośrednia oparta będzie na następujących zasadach:

1. Opłaty taryfy bezpośredniej ustalone będą według opłat wewnętrznych kolei polskich i łotewskich.

2. Opłaty taryfy bezpośredniej będą wyrażone w dolarach U. S. A. z zastosowaniem przy zmianie walut kursu 1 dolar = 8.90 zł. = 5,15 łatom.

Ze strony ministerstwa Komunikacji poczynione zostaną starania w celu uzyskania zniżek dla pewnych towarów co wpłynęłoby na zwiększenie przewozu tych towarów, a więc przyczyniłoby się do rozwoju tej komunikacji.

Konferencja weterynaryjna. Dnia 12 b. m. w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Niezabytowskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli M. S. Wojsk., nauki weterynaryjnej i organizacyj rolniczych. Tematem obrad były sprawy niektórych zagadnień z dziedziny administracji weterynaryjnej, uprawnień dyplomowanych lekarzy weterynarji, leczenia zwierząt, a także korzystania z weterynaryjnej służby pomocniczej.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

— **Podwyższenie cła na ziemniaki w Niemczech.** Rząd niemiecki podniósł od 15 lutego r. b. obniżone od 1 sierpnia 1928 r. cło importowe na ziemniaki, a mianowicie stawkę autonomiczną w mk. 0,50 na 4 za 100 kg., zaś w stosunku do Polski na mk. 5 na czas trwania stanu beztraktatowego. Dla wszystkich ziemniaków wczesnych (rychliki) obowiązuje w czasie do 31 marca cło mk. 4, zaś od 1 kwietnia do 31 lipca cła ziemniaków wczesnych z Włoch i Belgji mk. 1,50. Ziemniaki: zebrane przed 1 grudnia 1928 roku opłacają w czasie od 15 lutego do 15 marca mk. 1, dotyczy to jednak tylko ziemniaków holenderskich, belgijskich i duńskich.

— **Międzynarodowy kongres reklamy.** Dnia 11 sierpnia 1929 r. rozpocznie się w Berlinie międzynarodowy kongres fachowców reklamy. Kongres ten budzi szczególne zainteresowanie w Ameryce, skąd wpłynęło już 3.000 zgłoszeń. Z Europy oczekuje się przybycia 1,500—2,000 gości na kongres. W kongresie wezmą udział nietylko specjaliści reklamowi, ale i przedstawiciele zawodów pokrewnych i sfer zainteresowanych.

Giełda warszawska z dn. 13. III. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123.80—123,49
Holandja	357,20—356,30
Londyn	43,26½—43,16
Nowy York	8.90—8,88
Paryż	34.83—34,74
Praga	26.40¼—26.34
Szwajcarja	171.51—171,03
Ostrowiec	46.67—46,55
Marka niemiecka	211,57

Klęska wszechpolaków w wyborach Bratniej Pomocy U. S. B.

Niespodziewana interwencja pos. prof. Komarnickiego.

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków Stow. Bratnia Pomoc pol. mł. akad. U. S. B. jako zwyczajne doroczne zebranie sprawozdawcze zarządu stowarzyszenia z jednoczesnym wyborem nowych władz stowarzyszenia.

Zebranie to budziło już oddawna wielkie zainteresowanie sród społeczności akademickiej naszego uniwersytetu, gdyż zarówno wzgląd o niefachowości zarządu jako też o konieczności zmiany struktury życia samopomocowego dawno już niepokoiły jego opinję wyrażającą się w stałych dyskusyjnych zebraniach przedwyborczych.

Przed walnem zebraniem zarysowały się wśród młodzieży akademickiej dwa zdecydowanie obie wrogie prądy ustosunkowania się do walnego zebrania Bratniej Pomocy. Jedni pod auspicjami dotychczasowego stanu rzeczy, czyli dotychczasowych władz stowarzyszenia — młodzieży wszechpolskiej; —drudzy — to większość stowarzyszeń fachowych i ideowych, istniejących w uniwersytecie oraz ogromna ilość ludzi dobrej woli. Ferment przedwyborczy rozszerzył się przed zebraniem do tego stopnia, że sala Śniadeckich U. S. B. wypełniona po brzegi—przedstawiała morze huczących głosów.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 8-ej wiecz. otwarte przez ustępującego prezesa Br. Pom. Na przewodniczącego zebrania niezmaczną ilością głosów wybrany został kol. Litwiński — kandydat młodzieży wszechpolskiej. Obrady się rozpoczęły sprawozdaniem komisji specjalnej, powołanej przez zeszłoroczne walne zebranie dla zbadania stanu gospodarki mensy akademickiej. Wnioski komisji wykazały, wyraźnie, że nie tyle winnym złego stanu gospodarki jest personel, ile brak dostatecznego nadzoru ze strony władz Bratniej Pomocy, co się tłomaczy wadliwą strukturą życia samopomocowego i brakiem fachowych wiadomości u członków zarządu.

Wnioski specjalnej komisji przez zebranych przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Dalej nastąpiło odczytywanie sprawozdania ustępującego zarządu prawie niesłuchane przez zebranych, który tłumnie zalegli korytarze uniwersytetu. Dalej nastąpiły sprawozdania akademickiej kasy chorych i komisji rewizyjnej. Sprawozdanie tej ostatniej wywarło obecnych ze stanu spacerowo-flirtującego i skłoniło ich do uważnego przysłuchiwania się jej wywodom.

Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że szereg agend Bratniej Pomocy jak sekc. zaopatrzenia, zostały zlikwidowane, zaś „Ognisko“ akademickie zwęziło swą czynność do . . . czytelni tylko, zamiast dawnych kolacyj dla biedniejszych.

Niewdając się z braku miejsca w szczegółową analizę wad i błędów, zasług i braków, jakie wykazał ustępujący zarząd Bratniej Pomocy — stwierdzić należy, że wnioski komisji rewizyjnej tak samo jak i komisji specjalnej — wykonywały logicznie i konsekwentnie — konieczność zmiany wielu rzeczy w dotychczasowej strukturze życia samopomocowego.

To też celowy zupełnie był wniosek p. A. Bohdziewicza zmierzający do tego, aby przyszły Zarząd Bratniej Pomocy, opierając się na projekcie p. L. Robowskiego z odpowiedniemi zmianami poczynionemi przez p. H. Dąbrowskiego ustępującego wice prezesa ogólnego Bratniej Pomocy dążył do przeprowadzenia reformy życia samopomocowego. — Wniosek został większością zebranych uchwalony. Cały szereg demagogicznych wystąpień przedstawicieli młodzieży wszechpolskiej, jak i jej wyjątkowo podrażnione niekulturalne zachowanie się — utrudniało prowadzenie obrad, wnosząc na salę coraz większe podniecenie umysłów.

Między innemi przerwana została, wnioskiem młodzieży wszechpolskiej, — rzeczowa krytyka zarządu i jego poczynań, — prowadzona przez poszczególnych mówców. Ostatecznie uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi przy powstrzymaniu się około 200 głosów na znak protestu za niemożliwość przeprowadzenia rzeczowej krytyki gospodarki Br. Pomocy.

Przystąpiono do wyboru nowego prezesa stowarzyszenia. Wysuwane były dwie kandydatury — p. Henryka Dębińskiego ze strony całej grupy młodzieży akademickiej i dotychczasowego prezesa Br. Pomocy p. Władysława Babickiego, — zgłoszona przez przedstawiciela młodzieży wszechpolskiej. W dyskusji nad kandydaturami wyłoniła się dyskusja nad uzusem formalnym znajdującym się w statucie stowarzyszenia, o tem, iż członek zarządu musi być osobą pełnoletnią. Wyjaśniło się, że uzus ten ma tylko znaczenie formalne, gdyż chodziło tu o to, by Bratnia Pomoc mogła posiadać osobowość prawną wobec władz cywilnych i osób trzecich. To też został zgłoszony przez p. Swięckiego wniosek tej treści, że wobec tego, że Br. Pomocy desygnuje na stanowisko prezesa Br. Pom. p. H. Dębińskiego, z tem, iż funkcje prezesa zarządu będzie pełnił zaś z wice-prezesów do lipca r. b. t. j. do dojścia do pełnoletności p. Dębińskiego.

Wniosek ten został przyjęty przez zebranych 312 głosami przeciw 279 oddanych na p. Babickiego.

Po takiej porażce młodzież wszechpolska nie znalazła innego wyjścia jak opuścić zebranie oświadczając, że nie uznaje wyborów. Dalszy ciąg zebrania odbył się już spokojnie i normalnie. Na wice-prezesów zostali obrani pp. Kowalski Zygmunt i Fundowicz. Wybory na członków zarządu miały być obliczone później. Po zmianie prezydjum, które ustąpiło po wyjściu mniejszości młodzieży wszechpolskiej — zebranie wybrało komisję rewizyjną z p. Korwin-Kurkowskim na czele oraz uchwaliło cały szereg wniosków ustępującego zarządu. Między innemi podziękowanie dla dotychczasowego ustępującego na własne życzenie opiekuna Bratniej Pomocy p. prof. W. Komarnickiego za opiekę i pomoc, nadając mu jednocześnie tytuł członka honorowego stowarzyszenia. P. prof. Komarnicki obecny na obradach od samego początku, aż do ich zakończenia, — dziękował ustnie za nadanie mu tego tytułu. Obrady zakończone zostały o 9-ej rano. Zwycięzyła ostatecznie opinja i zdanie całego szeregu zrzeszeń akademickich i ludzi dobrej woli, który wybierając p. Dębińskiego, widzieli w nim jedyną poważną osobę mogącą przeprowadzić niezbędną reformę życia samorządowego.

* * *

Wczoraj wieczorem nadesłane zostało do zarządu Br. Pomocy pismo p. prof. Komarnickiego treści następującej:

„Wilno, dnia 13 marca 1929 r. L. ex 1928-29. Do Zarządu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zawiadamiam niniejszem zarząd stowarzyszenia, że na podstawie § 36 statutu stowarzyszenia uznaję za nieważne wybory władz stowarzyszenia, dokonane na walnem zgromadzeniu w dniu 12. III, jako dokonane z naruszeniem § 13 lit. b) oraz § 21 statutu. Wniosek przyjęty przez walne zgromadzenie o desygnowaniu kandydata na prezesa nie opiera się na statucie jako nieprzewidującym desygnowania. Wobec powyższego zarządzam, co następuje: Dotychczasowy zarząd winien sprawować swe funkcje do czasu obioru nowego zarządu na walnem zgromadzeniu, które należy zwołać zgodnie z § 17 statutu. (—) *Prof. Dr. Komarnicki*, opiekun Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Senat i Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie L. 3710 28-29. 13. III. 1929 r. *Widziałem* (—) *X. Cz. Falkowski, Rektor*“.

I tu właśnie rozpoczyna się rzecz niezrozumiała i dotychczas niebywała w życiu akademickiem naszego uniwersytetu: unieważnienie wyborów przez kuratora stowarzyszenia, który przez cały czas był obecny na otwarciu i mógł je rozwiązać na miejscu.

Uczynił to w kilka godzin później, uzyskując vidi J.M. ks. rektora.

Odkładamy do jednego z następujących numerów szersze omówienie stanowiska p. posła prof. W. Komarnickiego, które mimo wszystko będzie przez nas uważane za jednostronne i subjektywne. Musimy jednak już teraz podkreślić, że jeśli statut nie przewiduje możliwości desygnowania prezesa stowarzyszenia, to jednocześnie też i nie zabrania tego uczynić, zaś zebranie walne członków Bratniej Pomocy, jako ciało ustawodawcze, miało prawo większością swych głosów tak właśnie zainterpretować § 13 lit. b. i §21 owego statutu. To jedno. Drugiem będzie to, że prof. Komarnicki mógł unieważnić wybory na prezesa Br. Pom., jako niezgodne, z jego punktu widzenia, ze statutem, ale nie całe pozostałe wybory, które odbyły się z zachowaniem wszystkich wymogów prawnych i formalnych.

Chyba, że fakt opuszczenia zebrania przez przegłosowaną mniejszość wszechpolską — była dla p. posła prof. Wacława Komarnickiego dostateczną podstawą dla powzięcia decyzji unieważnienia całych wyborów.

W takim wypadku p. poseł na Sejm, prof. W. Kamornicki rozminął się ze swem objektywnem stanowiskiem kuratora stowarzyszenia i vidi J. M. ks. rektora nie tłomaczy jeszcze ostatecznie stanowiska Senatu uniwersyteckiego który zdaniem naszem musi w tej sprawie zainterwenjować i wzburzoną opinję akademicką uspokoić.

Żądanie p. posła profesora W. Komarnickiego rozpisania nowych wyborów w terminie przewidzianym przez statut t. j. w przeciągu dwu tygodni czyli na dzień 27 marca r. b. w czasie feryj wielkanocnych, kiedy młodzież akademicka jest rozproszona i decydować będzie nie jej właściwe zdanie, a przypadek— czyni stanowisko p. posła, prof. W. Komarnickiego jeszcze bardziej niezrozumiałem i zagmatwanem. — Czyżby p. posłowi profesorowi W. Komarnickiemu chodziło o dalsze wzburzenie opinji akademickiej? A może o to, by ten przypadek ułożył się jaknajpomyślniej dla młodzieży wszechpolskiej? *h z.*

Antihigjeniczne rozporządzenie.

W Dzienniku Urzędowym wyszedł rozkaz, by do 1 czerwca 1929 r. wszystkie łaźnie na wsi były przerobione wedle najnowszych prawideł higjeny. Osobny pokój ma być przeznaczony na szatnię, osobny z kotłem określonej objętości, osobne do naparzania się. Ściany malowane olejno! Ponieważ takie zbytki drogo kosztują i nie mogą być prędko uskutecznione, więc rozkaz, żeby wszystkie łaźnie zamknąć i opieczętować, co już zostało w rozmaitych miejscowościach uskutecznione jest zupełnie poronione. Chyba przy biurku jakiegoś warszawskiego urzędnika legną się podobne rozporządzenia! Jakkolwiek urządzenie łaźni w naszych wioskach było prymitywne, ale dawało przynajmniej raz na tydzień czystość i konieczną kąpiel. A teraz miesiące przejdą nim się to wszystko we etablissements zbuduje. Przez ten czas ludność będzie obrastała brudem i jeszcze łatwiej przenosiła zarazę, nie mówiąc już o krzywdzie i przykrości, bo pozbawiać Białorusina łaźni, to dokuczyć mu okropnie. Chyba jakiś Mazur to wykoncypował, bo na Mazowszu łaźni nie bywa tak jak u nas, przy każdej wsi i dworze, i ludzie się tam, dawniej przynajmniej nie mieli zwyczaju kąpać co sobotę jak u nas. *Sc.*

33436 podpisów na adresie do Marszałka.

Onegdaj p. wicewojewoda wileński przyjął komendanta okręgu związku strzeleckiego Muzyczkę, który przybył w celu okazania p. wicewojewodzie będącego już na wykończeniu adresu ziemi wileńskiej do Marszałka Piłsudskiego.

Na adresie tym do dnia dzisiejszego złożono 33436 podpisów. Adres przestawia się wspaniale.

Bolesław Leśmian i jego „Łąka“.

W literaturze powojennej narówni z bardzo rozwielmożnionym „urbanizmem“ ujawnił się bardzo dobitnie nawrót do poezji ludowej, jako źródła odrodzenia sztuki. Prąd ten zaznaczył się m. in. założeniem w Warszawie w 1921 roku czasopisma p. t. „Ponowa“. W programowym wstępie do pierwszego zeszytu przytoczone zostały słowa Bolesława Leśmiana, które określają zarazem jaknajwyraźniej podłoże ideowe jego własnej twórczości.

„Zdaje mi się,—pisze Leśmian,— że na swobodzie ducha oparte spokrewnienie się ze światem i zaświatem ludowym bezwzględnie wyźródłowi i używotni język, który już sam w sobie i sam przez się zataja nieobliczalne w swych skutkach nakazy twórcze, jako odwieczne rozwiewisko najzaranniejszych wspomnień, najpierwotniejszych wrażeń i najnieśmiertelniejszych widów i niewidów. Pozatem sam obrzędowo— natchniony pogląd ludu na sztukę zniewoli niepostrzeżenie do wzlotu ponad szary „powszedek“, a jednocześnie do owocnego zlotu na barwistość konkretnych nizin. Nietylko zresztą poeta nagina język do swego „widzi mi się“ — ale i język pierwotniejąc,—narzuca poecie swoje zamierzchłe „śni mi się“...

Towarzyszyło tym zasadniczym uwagom wydanie przez Leśmiana zbioru poezyj p. t. „Łąka“, w którym doszła do głosu i „konkretna barwistość nizin“ i „rozwiewisko najzaranniejszych wspomnień“. Był to drugi z kolei tom wierszy po wydanym w 1912 roku „Sadzie rozstajnym“. I w tej właśnie książce najpełniej zarysowały się wszystkie cechy twórczości Leśmiana, zastanawiając zarówno bogactwem motywów jak i nowem, własnem a nawskroś poetyckiem ujęciem rzeczywistości. Wpływ poezji ludowej— jeśli można nazwać „wpływem“ świadome czerpanie z tego źródła piękności — zaznaczył się przedewszystkiem w stylu autora „Łąki“, wyraził się w sposobie budowania wielu utworów na wzór pieśni ludowych.

Przejęciu się duchem ludowej twórczości sprzyjało przyrodzone poecie głębokie odczuwanie natury. Z całym naciskiem podkreślić należy, iż przyroda i jej zjawiska nie są tylko ornamentem w jego wierszach, lub tylko tłem, na którem snują się wynurzenia liryczne twórcy, przyroda nie jest kanwą dla jego konstrukcyj artystycznych, ale jest przedmiotem tworzywa poetyckiego i jako pewna forma bytu i jako jego treść. Leśmian nie zadawalnia się roskoszowaniem wielością i pięknem kształtów natury, ale jego stanowisko wobec nich nie jest stanowiskiem estety, jeno postawą człowieka—sił venra verbo—pierwotnego. To odczuwanie natury możnaby określić jako prymitywne, gdyby nie zacieśnione granice tego pojęcia. Jest w tem znaczna doza panteizmu, ale jeszaze więcej duchowego zbratania się z naturą, dar widzenia jej demonicznych sił i potęg w stanie aktywnym. Leśmian przywraca zjawiskom świata roślinnego i zwierzęcego ich nieuchwytną zmienność i płynność, odkrywa ich niesamowitość oraz irracjonalną grozę. Dematerjalizuje przyrodę, widzi w niej jakiś nowy, abstrakcyjny niemal żywioł i elementy tego żywiołu, przetwarza i organizuje na nowo według osobliwych praw swojej poezji. W jego wierszach odzywa się podświadomość przyrody. Jak ów wędrowiec „zwiedza duchem na przełaj zieleń samą w sobie“ i zaprzepaszcza, zatraca się w niej doszczętnie“, „odczławieczając“ w tej wędrówce własną ludzką istotę, czyli duszę. Wyłamuje się myślą całkowicie z wszelkich utartych formułek i kategoryj pojmowania życia. Wysadza z utartego łożyska pojęciowego nasze wyobrażenia o świecie przyrody i rozlewa go w nieznane dotąd bezmiary. Wtedy widzimy wszystko inaczej, zupełnie inaczej, „jakgdyby przez nagły w ślepocie wyłom“.

Naczelne prawo i naczelny obowiązek poety, którym to prawem i obowiązkiem jest *nowe widzenie rzeczywistości*, wypełnia Leśmian w każdym wypadku, widząc tę tak już zdawałoby się opatrzoną i wypatrzoną do cna rzeczywistość natury — odczuwa czystem, świeżem spojrzeniem, tak właśnie jak dziś potrafi patrzeć jedynie człowiek pierwotny, jak patrzy nieoślepiony jeszcze przez pseudo kulturę miejską lud wiejski. Dusza w nim „nawpół smocza, a nawpół anielska“ szuka wśród wielorakich kształtów natury swej „podobizny, zgubionej przypadkiem przez tego, co ją nosił na piersi przed wiekiem“.

Owe osobliwe koncepcje twórcze wymagały oczywiście nowych określeń stylistycznych, nowego słownictwa dla oddania tych niedających się ująć wrażeń, dla wysłowienia owych niewysłowionych przeżyć. Język ten i zwroty nie rażą przecież ani wyszukaniem, ani sztucznością, gdyż są naturalnym wynikiem takiego właśnie ustosunkowania się poety do przedmiotu twórczości. Najbardziej nieuchwytne i przelotne wzruszenia umie Leśmian uzmysłowić za pomocą soczystych i plastycznych określeń. I przeciwnie: zjawiska realne umie rozłożyć na atomy dla zwykłego oka niedostrzegalne, umie przetransponować je w kategorje czysto abstrakcyjne. Bo pragnie:

„Niech się pieśni me same za siebie wygwarzą,
abym ich nie dobywał, ale w sobie dożył!
A nie chcę im górować, ni barwić się twarzą,
jeno być niewidzialnym, jak ten co mnie stworzył“.

A oto przykłady uzmysławiania abstrakcji: „*mimowolność* pieśni głaszcze (śpiewak) dłonią jak sierść zwierza“, Albo np. taka zwrotka początkowa z wiersza „Otchłań“:

„Kiedy *wnoszę* do lasu *znój mego żywota*
I twarz tak niepodobną do tego, co leśne,
Widzę *odchłań*, co, *skomląc* w gęstwinie *się miota*
I *rozrania* o sęki swe *żale bezkreśne*“.

Dla kontrastu zaś przytoczyć należy jeden ze sposobów, za pomocą których Leśmian dematerjalizuje rzeczywistość, wyłuskując z niej elementy abstrakcyjne. W ten sposób napisany jest wiersz zatytułowany „Ballada bezludna“, utwór w poezji polskiej lat ostatnich jedyny w swym pomyśle i przeprowadeniu wątku:

Zabóstwiło się cudacznie pod klekotem na uboczu,
A to jakaś mgła dziewczęca chciała dostać warg i oczu,
I czuć było jak boleśnie chce się stworzyć, chce się wcielić,
Raz warkoczem się zazłocić, raz piersiami się zabielić,
I czuć było jak się zmaga zdyszanego męką łona,
Aż na wieki sił jej zbrakło i spoczęła niezjawiona“.

Śmiałość w operowaniu irracjonalnemi zjawiskami jest potęgą talentu autora „Łąka“. Wyobraźnia jego i niesamowita odwaga zapuszcza się w nienawiedzane dotychczas przez literaturę oświaty i zaświaty, natchnienie jego burzy tradycyjne kanony i porządki, panujące dotąd w stosunkach między rzeczami i w ich melarchji, a na to miejsce tworzy nowe związki, nowe harmonje, na których dźwięk dreszcz zachwytu przeszywa duszę słuchacza.

Najpełniejszy wyraz wskazane tutaj upodobania Leśmiana znalazły w cyklu ballad, znajdujących się w omawianym tomie. Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą porównanie między sobą właściwych ballad, czyli pieśni ludowych z balladami naśladowniczemi, pisanemi przez Mickiewicza, a teraz znowu odrodzonemi dzięki Leśmianowi i Zegadłowiczowi. Chodziłoby o wskazanie w jakim stosunku mają się te „naśladownictwa“ do pierwowzoru, w jakim stopniu zachował się i jakim uległ przekształceniom t. zw. pierwiastek ludowy w balladach Mickiewicza i naszych poetów współczesnych. Tutaj musimy się ograniczyć jedynie do omówienia ballad Leśmiana. Posiadają one wszystkie najważniejsze znamiona ballad ludowych. Poeta zaciera granice między życiem istot uduchowionych a światem wegetacji, światem istot uważanych powszechnie za martwe. Przyczem—nie jest to pospolita antropomorfizacja, czyli „uczłowieczanie“ tych istot niższego rzędu, jeno raczej *spirytualizacja*, uduchowianie, zachowujące wszystkie domniemane znamiona duszy tego lub innego gatunku rośliny, zwierzęcia, przedmiotu...

W paru słowach streszczę najbardziej charakterystyczne utwory tego typu. Oto ballada o pile, zwykłej zębatej pile, która zakochała się w jakimś parobczaku, a on w niej. W uścisku miłosnym „poszarpała go pieszczotą na nierówne części — wrzuciła go podzielnie we sprzeczne krainy“. Chciały się te cząstki znowu pozbierać w jedną całość, ale już nie mogły... Niezwykłą ekspresją zastanawia ballada o dwóch pijakach, Świdrydze i Midrydze, którzy napotkali w polu Południcę i zaczęli z nią tańczyć razem tak siarczyście, że aż rozerwali ją na duże połowy. Ten szał, to opętanie taneczne wyrażone tu zostało z takim artyzmem, z takiem napięciem efektów, że wiersz ten stanowi istne arcydzieło w poezji balladowej. Dla określenia wartości innej ballady p. t. „Dąb“ nie zawaham się wziąc określenia: genjalna! Jest to opis zdarzenia, w którem dąb przybył na chóry kościelne i zaczął grać na organach tak wspaniale, że aż zwabił swą muzyką samego Boga. I wtedy zagrał mu „to wszystko,

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Szczegóły ujęcia groźnego bandyty,

członka bandy Muchy Michalskiego.

Jak wiadomo, na terenie powiatu baranowickiego został ujęty przed kilku dniami groźny bandyta. Jan Bertosz, jeden z przywódców band znanego na terenie Polski Muchy Michalskiego.

Jan Bartosz był poszukiwany przez Sąd Okręgowy w Nowogródku i w r. 1924, w czasie likwidacji band, zbiegł do Rosji.

Obecnie wywiadowcom udało się ustalić, że Bartosz wrócił z Rosji przekroczył granicę Polski bez paszportu.

Wobec tego, iż zachodziła obawa, że Bartosz bronić się będzie do ostatka i nie podda się, ujęto go w ten sposób, że przebrano kilku wywiadowców za robotników, którzy pod opieką umundurowanego posterunkowego weszli do wsi, w której znajdował się Bertosz.

Rzekomi robotnicy pod nadzorem posterunkowego zajęci byli niby oczyszczaniem śniegu. Posterunkowy napędzał ich do roboty, ale rzekomo zmarznięci, dopraszali się, aby im pozwolono ograć się. Posterunkowy zgodził się i robotnicy weszli do mieszkania, gdzie się znajdował Bertosz.

Bandytę rozpoznano natychmiast. Nie podejrzewający niczego wdał się w rozmowę z robotnikami, którzy, upatrzywszy odpowiednią chwilę, rzucili się na niego i obezwładnili, a następnie skuli w kajdany. W ten sposób obeszło się bez ofiar.

Jan Bertosz pochodzi ze wsi Kozły, gm. łańskiej. Oskarżonym jest o popełnienie wielu zbrodni w okręgu tamtejszego Sądu Okręgowego. M. inn. ma on 8 poważniejszych sprawek na sumieniu, a mianowicie: napad zbrojny w r. 1922 na majątek Narusewicze i zabójstwo Adama Sciepuro, napad zbrojny na Jana Szaropa, napad na folwark Blaczyn gm. łańskiej, wł. Józefa Cwirko, w r. 1923, na Szymanowskiego w Mostowiczach, gm. siniawskiej, napad na maj. Bychowskiego, gm. łańskiej, na Jerzego Zołnierkiewicza i Rymaszewskiego, na Kazimierza Myśliwskiego z Dziemidowicz i o podpalenie maj. Mickiewicze i napad zbrojny na Witolda Bułhaka w 1923 r. Drobniejszych sprawek jest o wiele więcej.

Katastrofa kolejowa pod Mołodecznem.

W dniu 11 b. m. na odcinku kolejowym Mołodeczno — Usza w chwili nadejścia mieszanego pociągu Nr. 452 przejeżdżał przez tor kolejowy wóz niejakiej Bilsztejnowej, z m. Gródka. Koń spłoszył się i wpadł pod pociąg. Bilsztejnowa została zabita, również koń zginął.

Pokłady rudy żelaznej w powiecie pińskim.

Sołtys wsi Łokitnica, pow. pińskiego, doniósł tamtejszym władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku „Zaleskie", znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

KOMAJE.

— **Komitet obchodu imienin Marszałka.** W dniu 10. III w lokalu Domu Ludowego im. Józefa Piłsudskiego w Komajach z inicjatywy Związku Strzeleckiego P. W. i F. W. w Komajach pod przewodnictwem p. Władysława Richtera — sekretarza gminy, powstał Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Na czele komitetu stanął miejscowy wójt gminy p. J. Piórewicz prezes Związku Strzeleckiego ze współudziałem obecnych na zebraniu przedstawicieli organizacji społecznych, Straży Ogniowej Ochotniczej w Komajach i Koła Młodzieży Wiejskiej ze wsi Kruki. Nowopowstały Komitet, w skład którego weszli w charakterze honorowych członków p. Wanda Romerowa i Edmund Czechowicz, — postanowił dzień Imienin uczcić uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele, oraz uroczystą akademją w Domu Ludowym nadto, postanowiono na wniosek wójta zorganizować miejscowy Komitet Floty Narodowej, w skład którego weszli na przewodniczącego przez aklamację wójt gminy, — na zastępcę p. Władysław Richter—sekretarz gminy, — sekretarza p. Wiktor Kosteczko, — skarbnika p. Józef Lewicki i na zastępców p. Stanisław Czujwid i p. Bronisław Skory. Do Komisji Rewizyjnej weszli członkowie p. Antoni Czujwid, p. Albert Kłunduk, p. Ambroży Kalinowski, p. Albin Klipo i p. Stanisław Hauryłowicz.

GRODNO

— **Samobójstwo przed samym ślubem.** Mieszkaniec Białowieży, Stefan Nieroszczuk, lat 29, przyjechał do Białegostoku, celem załatwienia formalności przedślubnych.

Ślub Nieroszczuka z niejaką Marją Jaroszuk miał się odbyć dnia następnego.

Gdy Nieroszczuk odwiedził narzeczoną, powstała pomiędzy niemi sprzeczka, a zdenerwowany młodzieniec napił się w oczach narzeczonej roztworu karbolu.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Naroszczuk w drodze do szpitala zmarł w strasznych męczarniach.

Policja zawezwała Marję Jaroszuk, celem wyjaśnienia tej sprawy.

KRZYWICZE

— **Polowanie na wilki.** W dn. 10 b. m. wielejskie towarzystwo myśliwskie urządziło w lesie majątku Pokocie, gminy krzywickiej, obławę na wilki, w 8 strzelb, ze sznurami. Otropiono w miocie i zabito 3 wilki.

POSTAWY.

— **Zjazd osadników.** W dniu 9 b. m. odbył się w Postawach doroczny walny zjazd osadników wojskowych. Zjazd zainuagurowało nabożeństwo, poczem członkowie zjazdu złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Zjazd obradował w lokalu domu ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej przy udziale przeszło 70 osadników. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu za rok ubiegły przyjęto je do wiadomości poczem dokonano wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli p. p. Hofman, Kessler i Pac.

Z POGRANICZA.

— **Zatrzymanie patrolu sowieckiego.** Nocy ubiegłej na odcinku Suchodoły w rejonie Domaszewicz patrol KOP-u natknął się na uzbrojony oddział żołnierzy sowieckich na czele z podoficerem, których zatrzymano.

---

co las myśli o Bogu". A gdy skończył swą organową pieśń—stało się coś niebywałego:

„Bo odkiedy świat światem, a śmierć [jego obrębem,
Poraz pierwszy Bóg, płacząc, obejmo- [wał się z dębem"...

O balladzie, nazwanej przez poetę „bezludną" wspominałem już wyżej. Nie mogąc wymienić wszystkich, chociaż wszystkie nietylko na pobieżną wzmiankę, ale wielokrotne odczytanie zasługują, zwrócę uwagę na pełną niesamowitej grozy balladę o ręce, która w samowolnym obłędzie rozrostu... przerosła kości zbolałe granice..., aby zapanować swym ogromem i ciężarem nad wylękłym człowiekiem, dalej szerszą pieśń o żołnierzu beznogim, który po powrocie z wojny nigdzie nie mógł znaleźć ludzkiego przyjęcia, aż dopiero w koślawej przydrożnej figurze Chrystusa znalazł towarzysza niedoli. Obaj ruszyli w świat...

„Kulał Bóg, kulał człowiek, a żaden— [za mało,
Nikt się nigdy nie dowie, co w nich [tak kulało?
Skakali jako trzeba i jako nie trzeba,
Aż wreszcie doskoczyli do samego nieba".

Jeżeli nazwane i pokrewne im ballady z tego zbioru możnaby porównać z fortepjanowemi lub skrzypcowemi sonatami, to prawdziwą symfonją nazwaćby trzeba balladę o łące, od której cały ten zbiór wierszy zapożyczył tytułu. Treścią jej jest sprawa miłosnego zbratania się człowieka z kwiecistą łąką, która zaproszona przez niego przybywa nocą do jego chaty. Przybywa ze wszystkiem swoją zielenię, wonią, szelestami i rojem tych istot, które w jej gąszczu bytują. A dokonała tego cudu: *„miłość wichrem rozpędzona* (która) *wszystko złamie i pokona"*.

Należy zaznaczyć, że twórczość Leśmiana nie zamyka się jednak wyłącznie w granicach najszerzej rozumianej ludowości. Brzmią obok wyliczonych tutaj motywów, czerpanych z życia przyrody i fantastyki świata nadzmysłowego, pewne tony mniej oryginalne, bo znane nam już z poezji „Młodej Polski". Jest to liryka erotyczna. I tu jednak przyroda występuje jako ważki współczynnik, splatając się nurtem swego życia z przeżyciami miłosnemi ludzi.

Jednakowoż nie te piękne skądinąd i subtelne utwory liryczne stanowią o znaczeniu i wartości poezji Leśmiana w naszej współczesnej literaturze. Swe wybitne stanowisko wśród współczesnych poetów polskich zawdzięcza autor „Łąki" przedewszystkiem tej świeżości i oryginalności tworzywa, zaczerpniętego ze źródła pieśni ludowej, a wzbogaconego nowemi pierwiastkami z własnej indywidualności twórczej, rozszerzonego niekiedy do granic perwersji estetycznej. Leśmian jest wielkim i szczerym artystą.

Przebywając zdala od hałaśliwych rynków i koterji literackich, mieszkając na prowincji, ma Leśmian możność zachowania dotychczasowych zdobyczy artystycznych i tworzenia w skupieniu nowych wartości. Narazie, zanim wyniki tego okresu zostaną opublikowane, stwierdzić można bez przesady, iż „Łąka" Leśmiana obok „Ucha igielnego" Leopolda Staffa należy do najwybitniejszych zjawisk poetyckich w pierwszem dziesięcioleciu literatury Niepodległej Polski. *T. Łopalewski.*

Proces Biał. Wł.-Rob. Hromady

Replika oskarżyciela. — Duplika obrony. — Zamknięcie przewodu sądowego.

Jedenasty dzień rozpraw.

Wczoraj w jedenastym dniu rozprawy w sprawie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, toczącej się w sądzie apelacyjnym zabrał głos powtórnie p. wiceprokurator Parczewski, który replikował na skutek wywodów i oświetleń sprawy i roli oskarżonych w niej obrońców.

Oskarżyciel streszcza, punkt po punkcie, wygłoszone poprzednio swe oskarżenie i odpowiada na zarzuty i komentarze czynione przez rzeczników obrony.

Szczególnie zatrzymuje się nad wywodami mec. Śmiarowskiego i Petrusewicza w stosunku do osk. Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego oraz ogólnej działalności Hromady na terenie woj. wschodnich.

Prokurator podtrzymuje swe twierdzenie, że Hromada była w ścisłym kontakcie z K.P.Z.B. i że w jej łonie istniał spisek, dążący do przewrotu, a charakteryzując znaczenie takich knowań, powołuje się na dzieje Rosji, gdzie kilkunastu prowodyrów komunizmu potrafiło w ciągu niedługiego okresu czasu wywołać rewolucję i pochwycić władzę w swe ręce.

W konkluzji obstaje kategorycznie przy swem oskarżeniu i domaga się surowego wyroku dla wszystkich oskarżonych.

Po godzinnej przerwie, przewodniczący udziela głosu obronie.

Pierwszy duplikuje mec. *Petrusewicz.* Powołuje się mówca na art. 3 Statuty Litewskiego, który przewiduje, że nie można ferować wyroków na zasadzie zeznań niepewnych świadków, a analizując raz jeszcze zeznania złożone przez świadków Huryna i Babicza, dowodzi, że są one zupełnie niewiarygodne. Prosi sąd o odpowiednie potraktowanie materjału wniesionego do sprawy przez tych świadków.

Mec. *Babjański* zwraca uwagę, że sprawą interesuje się nietylko polskie społeczeństwo, lecz bacznie ją też śledzi zagranica, a wyrok wyniesiony rzuci światło na całokształt wewnętrznej i zewnętrznej polityki polskiej.

Zkolei adw. *Ign, Ettinger* walczył z wywodami prokuratora i z właściwym sobie temperamentem odpierał tezy i zarzuty, zawarte w oskarżeniu.

Wychodząc z założenia że data sporządzenia aktu oskarżenia w niniejszej sprawie przypada na 24 grudnia (1927 r.), a na jutro obchodzono Boże Narodzenie—święto pokoju i braterstwa, obrońca apeluje do sądu, by wyrok jego był tym jasnym, dobrym jutrem—dniem zbratania dwóch narodów.

W końcu zabiera głos mec. *Eug. Śmiarowski.* W świetnie skonstruowanem i jak zazwyczaj błyskotliwem przemówieniu polemizuje rzeczowo i logicznie z podprokuratorem i jego koncepcją oskarżenia.

W konkluzji prosi o uniewinnienie jego klijentów w szczególności, a wszystkich oskarżonych w tej sprawie wogóle.

Sąd zarządza przerwę i wydala się na naradę celem sformułowania pytań, na podstawie których ma powziąć wyrok.

Po wznowieniu posiedzenia i odczytaniu treści zasadniczych pytań, prokurator zgłasza wniosek o rozszerzenie oskarżenia przez postawienie pytania odnośnie do zaistnienia spisku w łonie samej Hromady.

Wywiązuje się polemika stron. Obrona dowodzi, że art. 102 k. k. nie może mieć zastosowania. Przeciwko zastosowaniu art. 102 k. k. szczególnie energiczaie występuje mec. Śmiarowski, zaznaczając, że przez usunięcie pytań, dotyczących tego artykułu—do ewentualnie skazanych będzie można zastosować amnestję.

Po odbytej naradzie przewodniczący w.-prezes Dmochowski ogłosił decyzję, której mocą sąd odrzuca wnioski zarówno prokuratora, jak też i obrony; — natomiast zatwierdza pytania w redakcji sądu zgodnej z aktem oskarżenia.

Jednocześnie przewodniczący oznajmia, że rozprawę zamyka, a ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę, dn. 16 b. m. o godz. 9 m. 30 r.

Ka-er.

Policja wobec imienin Marszałka.

Celem uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego funkcjonarjusze P. P. województwa wileńskiego postanowili zapisać się gremjalnie na członków ligi obrony przeciwpowietrznej i przeciwgazowej oraz floty narodowej. Zapisało się już do tych instytucyj 44 oficerów P. P. 14 urzędników i 1786 szeregowych P.P

KRONIKA

Czwartek 14 Marca	Dziś: Matyldy Jutro: † Klemensa Wschód słońca—g. 6 m. 22. Zachód „ g. 18 m. 8.

MIEJSKA

— **Loterja na rzecz harcerzy.** W sobotę dn. 16 i niedzielę dn. 17 marca odbędzie się w Wilnie wielka przedświąteczna spożywcza loterja fantowa na rzecz letnich obozów harcerskich. Sprzedaż losów odbywać się będzie na rogach ulic, zaś wygrane wydawane będą w sklepie przy ul. Mickiewicza 9 (róg Śniadeckich) firmy G. Kulik. Najlepsza sposobność do zaopatrzenia spiżarni na święta, gdyż wygrać będzie można drób, szynki i najprzeróżniejsze produkty spożywcze.

— **Sprawa etatów i uposażeń pracowników miejskich.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Głównym punktem porządku dziennego była sprawa etatów i uposażeń pracowników miejskich. W wyniku dyskusji postanowiono zwiększyć ilość pracowników etatowych o 53. Liczba więc miejskich pracowników etatowych poczynając od nowego roku budżetowego będzie się zamykała cyfrą 859. Jednocześnie komisja wypowiedziała się za zmniejszeniem kontraktowych, zatrudnionych obecnie w magistracie m. Wilna.

Dalej z toku dyskusji wynikło, że personel szpitali miejskich jest niewystarczający, wobec czego postanowiono zwiększyć ilość etatów w szpitalach miejskich.

— **Przywrócenie procentowego podatku widowiskowego od kin.** Jak się dowiadujemy, władze centralne nie zgodziły się na pobieranie podatku widowiskowego od kin w drodze ryczałtu. W związku z tem poczynając od nowego roku budżetowego przywrócony zostanie system pobierania podatku widowiskowego w normach procentowych, co pociągnie za sobą ponowne zatrudnienie kontrolerów kinowych.

— **Rynki czynne będą jedynie do godz. 2.** Magistrat m. Wilna zarządził, by poczynając od 1 kwietnia b. r. rynki były czynne jedynie do godz. 2-ej.

— **Wiosna!** Nareszcie po długich oczekiwaniach i do nas zawitała, sygnalizowana już od paru dni na całym Zachodzie, wiosenna odwilż. W dniu wczorajszym od samego rana zerwała się silna wichura południowo-zachodnia, która odrazu zmieniła wygląd naszych ulic. Temperatura podniosła się o kilka stopni wyżej zera, śnieg zaczął szybko topnieć i przybrał rychło brudny szaro-żółty kolor. Z dachów polały się obfite kaskady, chodniki zostały zalane, a na jeździe momentalnie potworzyły się jamy i wyboje. Pod wieczór nieco ochłodło i wskutek całodziennego wiatru ulice znacznie obeschły, co pozwala przypuszczać, że przebieg wiosny nie będzie gwałtowny, lecz powolny i stopniowy.

Zważywszy jednak, że przesilenie atmosferyczne nastąpiło w feralnym dniu 13 marca, pesymiści przepowiadają rozmaite niespodzianki, nie wyłączając powrotu mrozów.

— **Uzasadnione niedowiarstwo.** Oświadczenie rządu litewskiego, wyrażającego gotowość uregulowania sprawy obrotu towarowego między Litwą a Polską, wywołało w miejscowych kołach kupieckich i przemysłowych zrozumiałe zainteresowanie.

Webec panującej stagnacji u nas perspektywa nawiązania stosunków handlowych z Kownem nie jednemu się uśmiecha, jednocześnie jednak daje się zauważyć całkiem uzasadniony sceptycyzm. Tyle razy już ukazywały się zapowiedzi podobne, a w rezultacie zawsze przynosiły zawód i rozczarowanie. To też rozlegają się głosy ostrzegające przed złudzeniami i zupełnie słusznie zalecające cierpliwość w oczekiwaniu na bliższe szczegóły, a przedewszystkiem na urzędowe potwierdzenie wiadomości w tej formie, w jakiej ona nadeszła z Rygi.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Wieczór autorski.** Dziś w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 20 odbędzie się dawno zapowiedziany wieczór autorski S. T. O. (sekcja twórczości oryginalnej) koła polonistów z udziałem chóru akademickiego.

W wieczorze wezmą udział następujący członkowie sekcji: W. Arcimowicz, T. Bujnicki, Z. Falkowski, K. Hałaburda, St. Jędrychowski, W. Korabiewicz, Z. Landfisz i St. Sosnowski. Po wieczorze odbędzie się głosowanie publiczności na autora, którego wiersze wywarły najlepsze wrażenie. Wstęp 1 zł., akademicy i młodz. szk. 50 gr.

— **Zebranie walne Aeroklubu Akademickiego.** Dnia 15 go b. m. odbędzie się w sali wykładowej U. S. B. drugie zebranie organizacyjne Aeroklubu Akademickiego Wilno. Początek zebrania o godz. 19-ej (7-ej wieczorem).

Z POLICJI

— **Wyjazd nadkom. Konopki do Warszawy.** W celu otrzymania odpowiednich instrukcyj i omówienia sprawy bezpieczeństwa na wypadek powodzi wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy zastępca komendanta policji wojewódzkiej nadkomisarz Konopko.

— **Lustracja komisarjatów P. P.** Komendant Policji Państwowej w Wilnie nadkomisarz Izydorczyk rozpoczął lustrację poszczególnych komisarjatów P. P. w Wilnie, badając sprawność funkcjonowania poszczególnych komisarjatów.

— **Specjalne odznaki dla funkcjonarjuszów śledczych.** Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wszyscy funkcjonarjusze cywilnej służby śledczej, którzy dotychczas posługiwali się jedynie legitymacjami, zaopatrzeni zostali w specjalne odznaki i odtąd będą się niemi legitymowali przy sposobności interwencji, jak rewizji i t. p. Odznaki te mają formę okrągłą z orłem w pośrodku z napisem u góry „Urząd Śledczy" i porządkowym numerem odznaki u dołu pod orłem. Wszyscy funkcjonarjusze służby śledczej w Wilnie otrzymali już te odznaki i nosić je będą pod klapą surduta, zaś interwenjując odznakę na surducie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie przyjaciół harcerzy u bisk. Bandurskiego.** W dniu 15-go marca, w piątek, o godz. 17 min. 30 w mieszkaniu J. E. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się zebranie członków wszystkich kół przyjaciół drużyn harcerskich w Wilnie dla omówienia spraw związanych z życiem harcerskim. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego.** W piątek, dnia 15-go marca b. r., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym (Mickiewicza 36) zebranie dyskusyjne, na którem prof. dr. Siengalewicz wygłosi referat „O spędzeniu płodu". Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzonych.

— **Zebranie Wileńskiego Oddziału Polsk. T-wa Dermatologicznego** odbędzie się dnia 15.III w szpitalu Sawicz o godz. 8-ej wiecz., na którem między innemi zostaną dokonane wybory nowego zarządu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zatwierdzenie nowych rabinów.** Urząd wojewódzki otrzymał z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego dekrety, mocą których zostali zatwierdzeni na stanowiskach rabinów gminnych: 1) w Dziśnie — Szymon Lewi Białostocki, 2) Plissie — Morduch Lifszyc, 3) w Radoszkowiczach — Mejer Rabinzon, 4) Duniłowiczach — Szaja Mejerowicz, 5) Postawach — Mendel Kupersztok, 6) Wilnie—Izaak Rubinsztejn, 7) Nowej Wilejce—Elokum Landman, 8) Olkienikach—Abram Aron Waldman, 9) Turgielach — Jakób Miller. Dekrety powyższe niebawem zostaną przesłane zarządowi właściwych gmin wyznaniowych dla doręczenia rabinom

NADESŁANE

— **Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie** przypomina, że od wkładek za miesiąc luty r. b. nie wpłaconych do 20-go marca r. b. będą pobierane kary za zwłokę i zaległe wkładki ściągane w drodze egzekucji. Wkładki należy wpłacać do P. K. O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia № 9600.

Do inkasowania należności Zarząd Obwodowy nikogo nie upoważnia.

Zawiadomienia o należnych wkładkach należy nadsyłać do dnia 8-go każdego miesiąca za ubiegły miesiąc.

Nowopowstające zakłady pracy, zatrudniające powyżej pięciu pracowników winne natychmiast rejestrować się, a czasowo nieczynne, wznawiając pracę zawiadamiać o tem zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie (Subocz № 20/A) telefon 6—61 i 12—06 pod groźbą zastosowania art. 34 Ustawy z dnia 18-go lipca 1924 roku.

— **Podziękowanie.** Koło Opieki nad Dzieckiem przy stacji przeciwgruźliczej w Wilnie składa niniejszem podziękowanie p. dyr. P. Trzcińskiemu, który wystąpił bezinteresownie na przedstawieniu urządzonem w Lutni na rzecz dzieci gruźliczych; p. dyr. Wierzyńskiemu, który wspomniane przedstawienie poprzedził okolicznościowem przemówieniem i p. Helenie Romer-Ochenkowskiej, która wzięła czynny udział w organizacji imprezy i dzieciom na czele z małą Basią.

Równocześnie Koło Opieki komunikuje, że dnia 4 b. m. o godzinie 9 min. 30 wieczorem w cukierni B. Sztralla róg ul. Mickiewicza i Tatarskiej odbyło się rozlosowanie 3-ch lalek: Japonki, Perły Haremu i Pierrota, przyczem wygrane padły na następujące 3 numery: 650 na Pierrota, 161 na Perłę Haremu i 248 na Japonkę. Lalki są do odebrania w cukierni B. Sztralla za okazaniem biletu z odpowiednim numerem. Termin odebrania lalek upływa z dniem 5.IV b. r. Po upływie tego terminu lalki przechodzą na własność Koła.

Przy tej sposobności Koło zwraca się z gorącem podziękowaniem do p. Sztrallowej, która udzieliła lokalu na sprzedaż biletów i przeprowadzenia loterji.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Judasz".** Dziś po raz 3-ci wstrząsająca tragedja K. Przerwy-Tetmajera p. t. „Judasz" z niezrównanym Jaraczem w postaci bohatera — w otoczeniu pełnego zespołu Reduty.

Oryginalna inscenizacja, mająca jako tło tryptyk pasji średnio wiecznej — nastrojowa ilustracja muzyczna, oraz nowe ubiory dopełniają całości wrażenia tego przedstawienia.

Początek punktualnie o godz. 20 ej. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **„Judasz" dla młodzieży szkolnej.** Kierownictwo zespołu Reduty, chcąc i młodzieży szkolnej dać możność ujrzenia tragedji Tetmajera—uprosiło mistrza Jaracza, który zgodził się grać na specjalnem przedstawieniu popołudniowym w dniu t. j. w piątek i 16 w sobotę b. m.

Początek przedstawień o godz. 15 m. 30 (pół do czwartej).

Bilety po cenach zniżonych, już są do nabycia w „Orbisie".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś w dalszym ciągu czeska sztuka Langera „Przedmieście" („Periferie") dająca publiczności wiele niezwykłych wrażeń i uczuć.

— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Słynna i przezabawna „Kwadratura koła"—W. Katajewa, malująca stosunki panujące w Bolszewji, grana będzie w piątek. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Koncert na rzecz niezamożn. uczennic.

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego w niedzielę 17 b. m. o godz. 6 p. p. w sali Śniadeckich odbędzie się koncert przy łaskawym udziale utalentowanych sił artystycznych.

Dochód przeznacza się na niezamożne uczennice szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 14 marca 1929 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakówie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00. Odczyt dla młodzieży szkolnej p. t. „Na Cejlonie", oraz transm. z Filharm. Warszawskiej. 15.10 — 15.35. Odczyt dla maturzystów. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrow i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. „Wśród książek"—przegląd najnowszch wydawnictw. 17.25—17,50. Pogadanka radjotechniczna. 17.55 — 18.50. Koncert kameralny. 18.55—19.20. „Praca rzek"—odczyt z cyklu „Zycie ziemi". 19.20 — 19.45. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—22.00. Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Węgier. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Trup noworodka na cmentarzu.** Na cmentarzu Rossa znaleziono trup noworodka ułożonego w tekturowem pudełku. Policja prowadzi dochodzenie w celu ujawnienia winnej podrzucenia noworodka.

— **Kradzieże.** Porucznikowi Werakso (Mostowa 9) skradziono ze strychu bieliznę wartości 800 zł.

— W poczekalni 3 klasy na dworcu kolejowym Izraelowi Kuzielowi (Derewnicka 60) skradziono paczkę z płótnem wartości 400 zł.

— **Zatrucie czadem.** Wczoraj w nocy przy ul. Zamkowej 12 uległy zatruciu czadem wydzielającym się z przedwcześnie zamkniętego pieca 70 letnia Zofja Nienarszowska, 50 letnia Ewelina Jurkiewiczowa i 20 letnia Janina Cieszuńska. Zatrutych po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej musiano odwieźć do szpitala Żydowskiego. Mimo zabiegów lekarzy Nienarszowska i Jurkiewiczowa, nie odzyskawszy przytomności, w parę godzin zmarły. Cieszuńska jako młodsza, walczy ze śmiercią Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

— **Złamała nogę w kościele.** W kościele Serca Jezusowego upadła i złamała nogę Józefa Woroncewicz zamieszkała w murach po-Franciszkańskich.

Zatrzymanie poszukiwanego włamywacza.

Policja ujęła Feliksa Judyckiego bez stałego miejsca zam. poszukiwanego za cały szereg włamań i napad rabunkowy. Ostatnio dokonał on włamania do mieszkania Soni Krawickiej (Kalwaryjska 11), gdzie skradł 130 dolarów, 97 złotych i cenną garderobę.

OFIARY.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

SEJM I SENAT.

Posłowie szantażyści.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Marszałek na wstępie oznajmił, że pos. Staganowicz (Biał. kl. chł.-rob.) zrzekł się mandatu.

Przed porządkiem dziennym pos. *Langer* (Wyzwolenie), zabierając głos oświadczył, iż wobec nieścisłych i po części tendencyjnych informacyj w prasie o jego roli w sprawie pos. Towarnickiego, zmuszony jest wyjaśnić, że telefonicznie został uproszony przez sen. Miklaszewskiego, aby przybył do jego mieszkania w ważnej sprawie politycznej. Tam dowiedział się, że pos. Towarnicki w związku ze sprawą kupna terenów przez rząd od Amstelbanku usiłuje wymusić od sprzedawców, których doradcą prawnym jest sen. Miklaszewski, 6 tys. dol. Celem zdemaskowania pos. Towarnickiego sen. Miklaszewski prosił, aby pos, Langer w drugim pokoju słuchał rozmowy, jaka będzie prowadzona. Mówca uważa, że jako poseł, a nawet jako obywatel nie mógł uchylić się od tej roli i dodaje, że dyrektor Polminu, który brał udział w komisji z ramienia rządu, zwrócił się do sen. Miklaszewskiego z żądaniem, ażeby właśnie pos. Langer obrany był na świadka tej rozmowy, gdyż on z pewnością sprawy nie zatai. Po tem oświadczeniu marszałek oznajmił, iż uważa wobec tego przemówienia za swój obowiązek przeczytać także list, jaki otrzymał od pos. Towarnickiego, treści następującej:

„Wobec wysoce krzywdzących zarzutów, czynionych mi wczoraj na komisji przemysłowo - handlowej przez pos. Langera, upraszam o jak najrychlejsze wyznaczenie sądu marszałkowskiego oraz o zwolnienie mnie z uczestnictwa w obradach Izby, aż do ukończenia postępowania sądowego". Marszałek oświadcza, iż zastosuje się do prośby o zarządzeniu sądu honorowego, przyczem pos. Langera uważa za jedną ze stron. Ażeby w toku tego sądu sprawa się wyjaśniła, marszałek przypuszcza, że będzie rzeczą wskazaną zwrócić się także do marszałka Senatu, aby wyjaśnił również rolę sen. Miklaszewskiego.

Po krótkim referacie pos. Kościałkowskiego (BB) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1929/30.

Protokół Litwinowa.

Pos. Graliński (Wyzw.) referował następnie projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokółu moskiewskiego.

Pos. Czapiński (PPS) wita podpisanie protokółu, jako pewien krok do ustalenia pokojowych stosunków między Polską a Rosją. Zastrzeżenia przedstawicieli mniejszości narodowych, że ten pakt z Sowietami jest nowym rozbiorem Ukrainy lub Białejrnsi nie mogą być przez nas podzielane, musimy bowiem dla dzieła pokoju uczynić wszystko, co jest możliwe i nie ma tak pięknej ideologji, dla którejby wolno wszczynać wojnę. Dlatego stronnictwo mówcy stoi na gruncie autonomji terytorjalnej.

Nie należy zapominać bowiem, że VI kongres Kominternu ułożył program dla komunistów, oparty w całości na idei wojennej. Mimo licznych zastrzeżeń stronnictwo mówcy głosować będzie jednak za ratyfikacją tego protokółu.

Pos. *Wasyńczuk* (Kl. Ukr.) oświadcza, iż ukraińskie stronnictwa niepodległościowe nie przyłączą się do ratyfikacji paktu Litwinowa, gdyż wychodzą one z dzisiejszego stanu rzeczy, który stronnictw tych nie obowiązuje.

Marszałek, przerywając mówcy, zauważa, że nie może pozwolić na oświadczenia z trybuny, że układy nie będą stronnictw obowiązywać. Marszałek ostrzega, że jeżeli mówca będzie nadal w tym samym duchu przemawiać, odbierze mu głos.

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego o stosunku do mniejszości.

Marszałek, wracając jeszcze do przywołania do porządku posła Wasyńczuka, oświadcza, iż nie chciałby, aby stanowisko jego podlegało krytyce bez dokładnego wyjaśnienia tego stanowiska. Zdaje się—mówił marszałek—że olbrzymia większość Polaków pobłogosławiłaby chwilę, w której daneby jej było zgodne współżycie z mniejszościami narodowemi w Polsce, a ja do tej większości należę z całego serca. Nie można jednak rozgrzeszać obywateli od zarzutów, jeżeli oświadczają, że akty ustawowe, na których opierają się granice państwa, nie zobowiązują ich do niczego. Dlatego, jako marszałek, muszę domagać się z tej trybuny respektu dla ustaw i dla granic państwa.

Przemówienie to cała Izba przyjęła hucznemi oklaskami.

Następnie poseł Loewenherz, zabierając głos, stwierdza, że będzie głosował za ratyfikacją protokółu.

Pos. Gawrylik zapowiada, iż białoruskie stronnictwo chłopsko-robotnicze głosować będzie przeciw ratyfikacji.

Pos. Karuzo imieniem Kl. Białor. oświadcza, iż klub jego wstrzyma się od głosowania.

Następnie Izba przyjęła projekt ustawy o przedłużeniu godzin handlu w tygodniach przedświątecznych.

Wydanie posłów za manifestacje w procesie Hromady.

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) referował sprawę wydania posłów: Warskiego, Bitnera (Fr. Kom.) oraz Walnyckiego (Selrob-lew.) za to, że na rozprawie sądowej w Wilnie przeciw byl. posłom Białor. Hromady, podczas przerwy wyrażali głośno cześć Hromadzie w imieniu swych ugrupowań. Izba postanowiła wydać sądom tych 3 posłów. Następnie Izba uchwaliła niewydanie posłów Sawickiego i Sochy (Str. Chł.).

O sędziów, którzyby znali język miejscowy.

W imieniu komisji prawniczej pos. *Lieberman* (PPS) przedstawia sprawę wniosku klubu Ukraińskiego, żądającego nowelizacji art. 82 dekretu o ustroju sądów powszechnych w tym sensie, aby na tych obszarach, na których obowiązują t. zw. ustawy językowe mogli być mianowani sędziami i prokuratorami tylko kandydaci władający w mowie i piśmie językiem mniejszości. Izba przyjęła rezolucję komisji, aby w miarę możliwości mianowała na te stanowiska władających językiem mniejszości.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Ukazał się zeszyt styczniowy miesięcznika „Handlu Zagranicznego", zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za m. styczeń 1929 r., oraz dane porównawcze za styczeń 1927 roku i styczeń 1928 r. Pozatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bezwzględna walka rządu litewskiego z opozycją.

BERLIN, 13.III. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że przewodniczący zarządu centralnego federacji robotniczej, zbliżonej do litewskiej partji chrześćjańsko-demokratycznej, dr. Ambrożajtis, który na ostatnim kongresie partji chrześcijańko-demokratycznej ostro wystąpił przeciw rządowi Woldemarasa, został na rozkaz wojskowego komendanta Kowna aresztowany ostatniej nocy i zamknięty na 6 miesięcy w obozie koncentracyjnym w Worniach.

Aresztowanie techniczki komunistycznej w Słonimie.

Wczoraj władze bezpieczeństwa aresztowały w Słonimie techniczkę komunistyczną, studentkę uniwersytetu warszawskiego, która przyjechała tu celem założenia nowego komitetu powiatowego K. P. Z. B, zlikwidowanego ostatnio przez władze policyjne.

Równocześnie na skutek znalezionych przy aresztowanej kompromitujących dokumentów aresztowano w Warszawie dwie techniczki komunistyczne, które, jak się wyjaśniło, utrzymywały kontakt między Słonimem a Łodzią.

Wyprawa plemienia włóczęgów wileńskich wraz ze sprzymierzonymi szczepami krajowców i łazików.

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się gremjalna wyprawa włóczęgów, krajowców i łazików. O godz. 8 m. 30 rano zbierze się drużyna dalekobieżna włóczęgów u Ostatniego (W. Pohulanka 43) i wyruszy na nartach w kierunku na zachód od Wilna. O godz. 11-ej przed południem zbierze się drużyna krótkobieżna włóczęgów pod przewodnictwem Czecha przy kwaterze narciarskiej A. Z. S-u i spotka się tam z krajowcami i łazikami. Zespół cały wyruszy na Karolinki i Zakret via Zwierzyniec. O godz. 16 ej nastąpi spotkanie z drużyną dalekobieżną włóczęgów i wspólne wypijanie herbaty w lokalu, jaki bogi litewskie, sprzyjające włóczęgom z zasady, ześlą zgłodniałej rzeszy. Krążą pogłoski, że o $15^{1}/_{2}$ zbiorą się u Tietieuruka (Moniuszki 18) dziadkowie i ojcowie klubu włóczęgów, celem stawienia się jak jeden mąż w Zakrecie na 16-ą.

Wieczorem (o 18 ej) nastąpi wspólny powrót z pochodniami do miasta.

O sprzęt sportowy (narty i sanki) należy starać się indywidualnie. Zapasy żywnościowe, z cukrem włącznie, przynoszą uczestnicy wyprawy każdy na jedną osobę.

Rozmaitości.

Zielona pomadka do warg.

Od niepamiętnych czasów płeć piękna uwydatnia czar swych ust przez malowanie warg karminem. Chociaż do tego pięknego celu używają piękne panie karminu o różnych odcieniach, raz ciemniejszy, to znów jaśniejszy, niemniej jednak dotychczas stale dominował kolor czerwony, jako ten zasadniczy, Obecnie, jak się zdaje, zanosi się na coś zupełnie nowego i malowanie warg na czerwono wkrótce zupełnie wyjdzie z mody. Zamiast koloru czerwonego, znajdą fzastosowanie różne kolory tęczy. Jedna z rancuskich gwiazd filmowych ukazała się przed niedawnym czasem publicznie z ustami, pomalowanemi na kolor jasno-zielony. Pobudki dość zrozumiałe: kolor zielony oznacza nadzieję. Również inne kolory, jak: niebieski, pomarańczowy, lila i t. d. nie są do pogardzenia. Trzeba tylko umiejętnie dobrać farbę, aby harmonizowała z nastrojem psychicznym i nastrój ten dostatecznie uzewnętrzniała. Wymowa kolorów to wcale wdzięczne pole do najprzeróżniejszych kombinacyj.

Silne lotnictwo to potęga państwa

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publ.) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w pałacu po-Tyszkiewiczowskim, przebudowanym na gmach Bibljotek Publicznych w Wilnie.

Przetarg odbędzie się w dn. 18 marca 1929 r. o godz. 11 w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny 2, pokój 78.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój 91 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można od godz. 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę 765
Dyrektor inż. (—) St. Siła-Nowicki.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publ.) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę instalacji oświetlenia elektrycznego w pałacu po-Tyszkiewiczowskim, przebudowanym na gmach Bibljotek Publicznych w Wilnie.

Przetarg odbędzie się w dn. 18 marca 1929 r. o godz. 10 rano w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój 78.

Piśmienne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół w kancelarji wydziału budowlanego Dyrekcji, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój 91, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę 766
Dyrektor inż. (—) Siła-Nowicki.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie w dniu 12/IV 1929 roku wymieni w drodze przetargu publicznego nity blacharskie w ilości około 765.000 sztuk i nity kotłowe i mostowe w ilości około 53.000 klg. na śruby oraz sprzeda różne łańcuchy wagi około 700 klg. Warunki przetargu podlegające wymianie na śruby ilości nitów oraz podlegające sprzedaży łańcuchy — są do obejrzenia w Wydziale Zasobów ul. Słowackiego 2, piętro III, pokój 38 w dni urzędowe od godziny 12—13. 3007/VI/783

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 16.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.